

Fragment relacji świadka historii



ANTONINA MACIĄTEK

ur. 1937, Ożenin



Zakres terytorialny i czasowy	Ożenin, 1945
--------------------------------------	--------------

Ciężka i niebezpieczna praca małych dzieci w czasie wojny

Niemców nie pamiętam, ale pamiętam Ruskich, jak byliśmy przesiedleni na tę pocztę. To był dosyć duży budynek i w tym budynku stacjonowali Rosjanie, wojsko, które szło na odpoczynek. Nie wiem, czy tam był jakiś szpital. Bo przeważnie tam byli jacyś obandażowani, o kulach. Myślę, że może tam był jakiś szpital, bo to był bardzo duży budynek. I był też lekarz Misza. Ja miałam bardzo odmrożone ręce. Tak miałam odmrożone te ręce, że ktoś ciotce mówił, że najlepiej jakby te ręce poobcinać. Ja tak siedzę przed tym domem i płaczę, bo mnie to bolało. A ten Misza wyszedł i mówi, czemu ja tak płaczę? Ja mówię: *Bo mnie ręce bolą. – A co ci się stało w ręce?* Ale to był ruski lekarz. Ja mówię, że mam odmrożone i powiedzieli, że mi utną, to będzie święty spokój. A ten Misza mówi: *Dziecko, co ty będziesz bez rąk robić?* I zaczął mi te ręce leczyć. I on się tymi moimi rękami zajmował i wyleczył mi, i mam ręce. A ja nie wiem, komu to przyszło do głowy? Dzieciak, to co ja mogłam rozumieć, jak miałam siedem czy sześć lat? Powiedzieli, że najlepiej uciąć ręce. Miałam bardzo odmrożone ręce. A odmrożone miałam dlatego, że trzeba było jakoś zarobić na swoje utrzymanie i ja z bratem musieliśmy chodzić po witki z taką maczugą. Trzeba było iść. To było grzęzawisko czy co. W każdym razie było to zamrożone, zamarznęte. A tymi maczugami trzeba było te witki powycinać. Ciotka robiła z tych witek miotły do zamywania. A myśmy musieli zarobić po prostu na swoje utrzymanie. I tak chodziliśmy na witki. Ale nie zawsze były rękawice. Najczęściej tych rękawic nie było i gołe ręce. Ile ja się napłakałam, jak mnie te ręce bolały. Ale trzeba było iść i nie gadać, tylko iść i ciąć witki, i przynieść taki cały snopek na plecach, żeby ciotka miała z czego robić miotły do zamywania. Ona robiła te miotły. Chyba sprzedawała, na pewno sprzedawała, żeby było jakieś wyżywienie dla nas.

Data i miejsce nagrania	21 lipca 2021, Piława Dolna
Rozmawiał/a	Aneta Pudło-Kuriata
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami